

Strona znajduje się w archiwum.

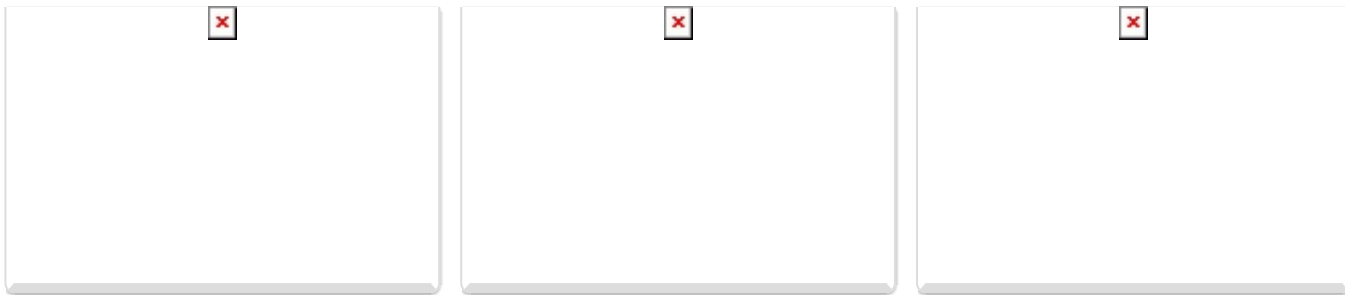


SPECYFICZNY KOMISARIAT

Data publikacji 30.05.2009

Rocznie przez Okęcie przewija się blisko 11 mln osób. Nie dochodzi tam do rozbojów, napadów, brutalnych przestępstw, marginalnym problemem są kradzieże kieszonkowe, a sezonowo pojawiają się nieliczni bezdomni. Problemem są wykroczenia drogowe. A pozostawiony w terminalu bagaż zawsze wymaga interwencji pirotechnika, często też ewakuacji pasażerów z lotniska. Policjanci zapewniają, że jest tam bezpiecznie, a to najważniejsze, ponieważ dla wielu pasażerów Okęcie jest wizytówką naszego kraju.





Na co dzień policjanci z Komisariatu Policji Portu Lotniczego Okęcie, pełniąc służbę patrolową, dbają o płynność ruchu na drogach dojazdowych i wyjazdowych z lotniska, legitymują, reagują na popełniane wykroczenia, kontrolują samochody, zwracają uwagę na prędkość, stan techniczny aut, stan trzeźwości kierujących, parkowanie aut w niedozwolonych miejscach.

Na co dzień

Głównym problemem, z którym mają do czynienia policjanci na Okęciu są, różnego rodzaju wykroczenia. Owszem, zdarzają się także przestępstwa. Ostatnio policjanci zatrzymali mężczyznę w związku z wykroczeniem, a w rezultacie okazało się, że miał on przy sobie telefon pochodzący z rozboju i narkotyki ukryte w paczce po papierosach. Zdarzają się także kradzieże paliwa ze stacji paliw oraz różnych przedmiotów z portu lotniczego – dokonywane przez personel portu, kradzieże w placówkach handlowych - kioskach, restauracjach - na terenie terminali. Wydział Kryminalny komisariatu prowadzi sprawy kradzieży bagaży, paczek lub kradzieży przedmiotów wartościowych z bagaży, które zdarzają się na trasach przelotów. Kradzieże kieszonkowe są problemem marginalnym, pojawiają się raczej sezonowo. Także okresowo pojawiają się problemy z żebractwem i bezdomnymi. Bezdomnych w okresie zimowym z roku na rok jest coraz więcej, nie ma to jednak przełożenia na wzrost przestępczości. - *Przestępstw raczej nie popełniają, ale często bywają pijani i wówczas we współpracy ze Strażą Miejską przewozi się ich do izby wytrzeźwień lub noclegowni* - mówi kom. Mariusz Tkacz, Naczelnik Wydziału Prewencji KPPL Okęcie.

Policjanci komisariatu prowadzą także sporo spraw poszukiwawczych. Mimo, że na obszarze działania komisariatu nie ma ludności mieszkającej na stałe, to Okęcie jest miejscem, w którym po raz ostatni są widywane osoby zaginione, czy poszukiwane - i policjanci prowadzą takie sprawy. Najczęściej jednak to Straż Graniczna zatrzymuje poszukiwanych, sporządza dokumentację i przekazuje ich Policji. Jak chociażby w maju, kiedy to - podczas odprawy paszportowej - strażnicy pokrzyżowali plany 42-letniemu obywatelowi Litwy, który miał odlecieć do Londynu. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany, a sąd w Essen wydał za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Policjanci z Okęcia również zatrzymują poszukiwanych, tylko do końca kwietnia ujawnili 30 takich osób.

Policjanci prewencji i ruchu drogowego systematycznie organizują działania prewencyjne, np.: "Trzeźwość" czy "Poszukiwany", podczas których szczególną uwagę zwracają właśnie na określone wykroczenia i przestępstwa. - *Od jakiegoś czasu otrzymywaliśmy sygnały o nieprawidłowościach związanych ze świadczeniem usług przewozowych przez taksówkarzy i innych przewoźników* - mówi nadkom. Piotr Olek, Naczelnik Wydziału Sztab Policji KPPL Okęcie - *Nieprawidłowości świadczą o spadku jakości tych usług, ale też generują przestępstwa, jak chociażby niepłacenie wymaganych podatków. Wspólnie z Inspekcją Transportu Drogowego, właśnie pod kątem nieuczciwych przewoźników, cyklicznie przeprowadzamy akcję "Postój", podczas której niejednokrotnie ujawniliśmy nieprawidłowości związane z wykonywaniem zarobkowego przewozu osób* - dodaje nadkom. Piotr Olek.

W ciągłej gotowości

Pełną mobilizację, wśród funkcjonariuszy wszystkich służb pełniących służbę na lotnisku, wzbudza informacja o bagażu pozostawionym na lotnisku. W takich miejscach ataki terrorystyczne są realnym zagrożeniem, dlatego też żadnych informacji się nie lekceważy. - *U nas na Okęciu takich informacji jest bardzo dużo* - mówi kom. Mariusz Tkacz. - *Zdarza się, że w ciągu dnia jest ich kilka, a każda z takich sytuacji wymaga zorganizowania odpowiedniego zabezpieczenia terenu, a bywa, że i całkowitej ewakuacji pasażerów z terminali.*

Licząc średnią, okaże się, że w tygodniu takich działań jest 3-4. O tym, jakie zagrożenie stanowi podejrzany bagaż decyduje na miejscu pirotechnik Straży Granicznej. Policja i inne służby są cały czas w gotowości. Jeżeli pirotechnik uzna, że jego działanie kończy się na rozpoznaniu i bagaż jest bezpieczny, to wszystkie służby spokojnie wracają do

swoje pracy. Jeżeli natomiast uzna on, że potrzebuje strefy bezpiecznej, to Policja - w zależności od tego gdzie znajduje się taki bagaż - "wycina" odpowiedni obszar i pilnuje, aby nie odbywał się tam ruch samochodowy i pieszy. Jeżeli zagrożenie jest duże, wtedy konieczna jest ewakuacja pasażerów i zamknięcie lotniska nawet na kilka godzin. Tylko w maju br. już dwa razy doszło do tego typu sytuacji.

Inną kategorię, która stawia służby w stan gotowości, stanowią tzw. loty zagrożone ze względu na ryzyko wystąpienia aktów terroryzmu. Takimi lotami są m.in. loty do i z Izraela. - *Cyklicznie, co roku, do Polski przylatują duże grupy Żydów na Marsz Żywych. W takich przypadkach policja zabezpiecza drogi dojazdowe i wyjazdowe z lotniska - mówi kom. Tkacz. - 26 kwietnia odlatywała do Izraela ostatnia grupa -około 1600 osób. Na lotnisko przyjechało wówczas 50 autokarów, które mogły sparaliżować ruch. Policjanci dbali, aby nie utrudniały one normalnej komunikacji w rejonie Okęcia.*

Dodatkowo, po otrzymaniu informacji, że dany lot może być zagrożony, policjanci zabezpieczają na zewnątrz lotniska drogi dojazdowe oraz drogi startu i lądowania takiego samolotu. Stoją tam patrole zmotoryzowane, które nie dopuszczają, aby w czasie startu lub lądowania samolotu ktokolwiek postronny się tam kręcił.

Na górcie, na końcu pasa startowego (za progiem lądowania), już poza terenem lotniska zazwyczaj stoi mnóstwo ludzi w oczekiwaniu na start samolotu. Przychodzą tu mieszkańcy Warszawy, aby przyrzeć się z bliska lądującym i startującym samolotom, i amatorzy fotografii, którzy liczą, że może uda im się uchwycić w obiektywie jakąś niepowtarzalną chwilę. Spottersi, bo tak się ich nazywa, mają swój klub, przepustki, kamizelki. Są oni rozpoznawali dla policjantów. Niestety, jeżeli policja zabezpiecza lot zagrożony, ich także musi usunąć.

Policja zabezpiecza także awaryjne lądowania samolotów. Usterki, awarie czy inne sytuacje, w których samolot musi lądować na Okęciu, to także stan podwyższonej gotowości służb. Policjanci ruchu drogowego zabezpieczają wjazd kolumn na płytę lotniska. Oprócz tych, patroli są, jeszcze inne znajdujące się w tzw. miejscu koncentracji wyznaczonym przez dyżurnego portu. Ten ostatni, gdy otrzymuje informację o awaryjnym lądowaniu, ogłasza alarm dla służb ratowniczych i wyznacza rejon koncentracji, w który udają się: Policja, Lotniskowa Straż Pożarna, Straż Graniczna, Służba Ochrony Lotniska, Urząd Celny (ponieważ na miejscu trzeba odprawić pasażerów), agenci holdingowi do obsługi samolotu oraz służby medyczne. Co ciekawe, nie każdy może wjechać na płytę lotniska, nawet jeżeli jest przedstawicielem tych służb. Policjanci muszą ukończyć specjalne szkolenia, podczas których uczą się zasad jazdy po płycie, gdzie przecież poruszają się nie tylko auta, ale specjalistyczny sprzęt i samoloty.

Współpracujące ze sobą służby, aby sprawnie działać w sytuacjach zagrożenia, cyklicznie biorą udział w ćwiczeniach. W ubiegłym roku podczas ćwiczeń "Bezpieczne lotniska" odbyła się symulacja, podczas której na lotnisku pozostawiono bagaż, w skutek czego ewakuowano pasażerów, a na koniec doszło do eksplozji ładunku wybuchowego. Dwa lata wcześniej podczas ćwiczeń "Rubin 2007" odbyła się symulacja awaryjnego lądowania i pożaru samolotu. Okazuje się, że symulowane podczas ćwiczeń zagrożenia, są jak najbardziej realne, a służby podczas codziennej pracy na lotnisku stykają się z nimi bardzo często.

Dobre uczynki

W codziennej pracy policjantów zdarzają się także sytuacje niecodzienne. Jakiś czas temu nadkom. Piotr Olek, wspólnie z ówczesnym komendantem komisariatu, uratowali niedoszęłego samobójcę. Przeprowadzili skuteczne negocjacje z 22-letnim desperatem, który groził, że skoczy z sześciometrowej estakady przy hali odlotów lotniska. Kiedy już policjanci nakłonili młodego człowieka do udania się w kierunku hali odlotów, ten po przejściu kilku metrów - zawrócił i zaczął biec w stronę barierki wiaduktu. Piotr Olek zareagował natychmiast: zagroził mu drogę, obezwładnił przewracając na ziemię, tak aby nie miał szans wyrwać się i skoczyć. - *Byłem w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie, dlatego udało się zapobiec tragedii* - tak dzisiaj komentuje to wydarzenie nadkom. Olek. Uratowanie życia to dobry uczynek, których policjanci mają na swoim koncie więcej. Podczas jednych z ćwiczeń służb ratowniczych na lotnisku jeden z biorących w nich udział mężczyzn zasłabł. W wozie sztabowym na płycie lotniska był akurat kom. Mariusz Tkacz, który wspólnie z ratownikiem medycznym, podjął akcję reanimacyjną. Mężczyznę udało się uratować.

Okazuje się, że policjanci, pracując tam gdzie pracują, mogą także pomagać spełniać marzenia. Osobiście zaangażowali się w historię Michała - chłopaka cierpiącego na chorobę nowotworową, którego marzeniem był lot samolotem nad Warszawą. Poruszyli "niebo i ziemię" i udało się. Wszystkim było niezmiernie przykro, kiedy po kilku tygodniach okazało się, że chłopak nie wygrał walki z chorobą. Policjantów poruszyła także historia 3-letniego Mikołaja, który sam przyjechał autobusem na lotnisko, by obejrzeć startujące samoloty. Policjanci odwieźli chłopczyka do domu, gdzie już

szukali go zaniepokojeni rodzice. Policjanci z niedowierzaniem i pewnym podziwem komentowali wyczyn chłopca. Kilka dni później udało im się zorganizować niespodziankę dla energicznego 3-latka. Tym razem już z mamą zabrali go na płytę lotniska, gdzie mógł z bliska obejrzeć samolot, a nawet zasiąść za jego sterami.

Policjanci pracujący na Okęciu odczuwają satysfakcję z tego, że port lotniczy jest miejscem bezpiecznym. Dla wielu spośród milionów osób, które przewijają się przez lotnisko każdego roku, to pierwszy kontakt z naszym krajem. To dobrze, że widzą tam patrole i policjantów, którzy pomagają podróżnym.

Justyna Stachniewicz

[Więcej o pracy policjantów z Okęcia](#)